

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Najj. Pan najwyższem swoim postanowieniem z d. 21. czerwca b. r., raczył zezwolić, aby minister stanu i konferencyi hr. Kolowrat Liebsteynski przyjął przesłany sobie od towarzystwa literackiego izlandzkiego dyplom na członka honorowego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Ruter *Turquoise*, który opuścił Oporto w d. 7. czerwca, zawinął w d. 11. b. m. do Cowes (na wyspie Wight). Kapitan Napier przybył do Oporto d. 5. ze trzema statkami parowemi i posiłkami w ludziach i broni. Trzy inne statki parowe spotkały się z okrętem *Turquoise* na drodze. Kapitan Napier objął dowództwo floty, lecz nie udał się jeszcze na jej pokład. Admirał Sartorius jest bardzo słaby, i dla tego powraca w domowe zacisze. Bryg angielski *Savage* stoi poza rogatką morską, okręty *Orestes* i *Nautilus* stały na kotwicy w porcie. Ogień iwa z obojgój strony, Oporto wiele ucierpiało, i nigdzie nie ma bezpieczeństwa przed wystrzałami; i wiele ludzi zginęło. Zanim piękne powietrze nastąpiło, mieszkańcy i wojsko doznawali niedostatku żywności. Atolizanim *Turquoise* odplynął liczył w nocy 95 okrętów przed rogatką. Dla tych, którzy mają pieniądze, miasto jest we wszystko opatrzone; każdej nocy pod silnym ogniem broni ręcznej i kartaczym wykładają na ląd żywność. Kapitan Eden przybył na okręcie wojennym *Conway*, który ma zmienić okręt *Nautilus*; atoli migueliści chcą dozwolić temu okrętowi wypłynąć, lecz nie chcą żadnego innego wpuszczyć; doniesiono o tém admirałowi Parker. Pułkownik *Badcock*, bawiący ze strony rządu angielskiego w Oporto, zjednał sobie poszanowanie strón obudwóch swoim bezstronnem postępowaniem. Francuzi mają tu 2000 ludzi pod bronią, a Anglicy blisko 1000. Korpus lancyjerów pułkownika *Bacona*, co się dotyczy ludzi i mundurów, jest wyborny, lecz konie strasznie ucierpiały. Wojsko życzy sobie, aby ruszono przeciw Lizbonie,

lecz Dom Miguel tak dobrze się oszańcował jak i Dom Pedro, i ludzie jego są w dobrym stanie; tymczasem przybawają i zbiegi. Trudno aby flota Dom Miguela Tag opuściła.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Poseł niderlandzki, p. *Dedel*, miał długą rozmowę w d. 11. czerwca z lordem *Palmerstonem* w urzędzie spraw zagranicznych. Niebawem potem książę *Talleyrand* i poseł belgijski, p. *van de Weyer*, mieli konferencyją z sekretarzem stanu do spraw zewnętrznych.

Times, która tak jak inne gazety angielskie miała mieć doniesienie, że p. *Dedel* został ze swego poselstwa odwołany, mówi w numerze swoim z d. 12. t. m.; »Pewien, który w tej sprawie musi być zawiadomiony, zapewnia nas dzisiaj, że p. *Dedel* jedzie do Holandyi na 8 lub 10 dni, aby się z rządem swoim osobiście rozmówił względem punktów, będących przedmiotem dalszych układów, i że na każdy raz, zapewne powróci zaopatrzony w potrzebne pełnomocnictwo do zawarcia ostatecznego traktatu.

Na posiedzeniu izby niższej w d. 10. czerwca prosił lord *Molineux* o pozwolenie, wniesienia bilu, aby dopełnione przez katolickich księży związki małżeńskie katolików nabyły mocy prawnej. Życzy sobie, rzekł ón, takie związki małżeńskie porównać ze związkami Kwaków i Żydów. Jak teraz jest ustawa, związki małżeńskie dwóch katolików, dopełnione przez jednego katolickiego księdza, nie mają mocy prawnej, i tym sposobem człowiek żonaty, jeżeli uroczystość ta nie była później dopełniona przez duchownego kościoła angikańskiego, może wedle upodobania swoje żonę i dzieci opuścić. Dano zatem pozwolenie do wniesienia bilu.

W d. 13. t. m. zabrał p. *Grant* w izbie niższej głos do rozwinięcia projektów rządu względem kompanii wschodnio-indyjskiej. Rząd zamierza ustanowić następujące przepisy, na które się kompanija wschodnio-indyjska zgadza. Proponuje zatem: 1) Znieść połączenie, istnącą między charakterem handlowym a udzielnością kompanii wschodnio-indyjskiej; 2) znieść całkiem kompaniję jako towarzystwo handlo-

we, i nadać handlowi powszechną konkurencyję; 3) dozwolnić kompanii, wykonywać w Indyjach jeszcze lat 20 terażniejszą władzę; 4) dozwolnić Europejczykom prawie mieć posiadłość w Indyjach Wschodnich; 5) przyznać Indyjanom, bez względu na ich kolor, urodzenie lub religiję równą wybieralność na wszystkie urzędy publiczne, tak jak Europejczykom; 6) zapewnić akcyjonaryuszom roczną ilość należącą się onym dywidendy 630000 fs. przez rentę, która powinna być zaspokajana z dochodów ziemskich Indyjów Wschodnich; 7) że po upływie 20 lat, w ciągu których przyznany jest jeszcze kompanii udzielnny rząd w Indyjach, akcyjonaryusze powinni mieć prawo, żądać na powrót swoich kapitałów; 8) że, gdy po upływie lat 20 nie będą żądali zwrotu swoich kapitałów, renta 630000 fs. powinna być na 40 lat przedłużoną; 9) że w końcu lat 40 wolno będzie parlamentowi, po uprzedniemu trzechletniemu wypowiedzeniu, wykupić rzeczzone renty 100 fs. za każde 5 fs. 5 szyl.; i 10) że powinien być utworzony fundusz bezpieczeństwa 2 mil. fs., który tak długo z dołączeniem procentów ma się pomnażać, dopóki nie wyniesie 12 mil.; cel tego funduszu jest, zapewnić regularną wypłatę rent, a później użyć go na odplacenie kapitału. — Oprócz tego oznajmił p. Grant, że, co się dotyczy cła od herbaty, zamyśla rząd przyjąć systema amerykański, podług którego na każdy gatunek osobno będzie podatek nałożony, i konsumenci podlejszych gatunków herbaty znacznej doznają ulgi. Tym końcem ustanowione będą cztery do pięciu gatunków herbaty. Co się dotyczy herbaty, znajdujące się teraz w ręku kompanii, która wystarcza blisko na dwuletnią potrzebę, chce rząd dozwolnić kompanii pewnego czasu do sprzedaży, dopóki nie otworzy konkurencyi prywatnym handlarzom. Aby izbie dać sposobność do wynurzenia przyzwolenia na plan rządu w ogólności, przelożył p. Grant w końcu mowy swojej trzy rezolucyje, w których objęte były zasady powyższych przepisów. P. C. W. Wynn, uczynił uwagę, że, gdy zważa na objętość środków, wniesionych przez swojego bardzo zanego przyjaciela, prawie wątpi, czyli takowe na terażniejszém posiedzeniu będą załatwione. Chce wiedzieć, czyli w liczbie lub prawach dyrektorów kompanii wschodnio-indyjskiej zajdą odmiany. P. Grant odrzekł, że w tym przedmiocie toczą się jeszcze układy, i dotąd nie postanowiono. Nateraz może tylko powiedzieć, że rząd ma zamiar zmniejszyć liczbę dyrektorów. P. Majoribanks oświadczył, iż zgadza się zupełnie z zasadami rządu, które zno-

wu niszczą monopolijam, i handlowi angielskiemu otwierają konkurencyję; ale sądził, że pojedyncze przepisy, aby były odpowiednie zamiarowi i bez niebezpieczeństwa, powinny ulędz istotnym odmianom. — Na pytanie jednego z członków odrzekł p. Grant, że przelożone przez niego rezolucyje nie powinny iść obowiązywać. Całe pytanie pozostaje do rewizyi i do wyraźnego rozpoznania rzeczy. Zresztą bil jest gotowy i będzie niebawem wniesiony. Późem zostały rezolucyje bez głosowania przyjęte.

Courier zaprzecza doniesienie *Morning Herald*, że książę Talleyrand chce d. 20. czerwca Londyn opuścić, i nie powracać więcej jako poseł do Londynu. »Czas odjazdu księcia« mówi pierwsze pismo, »nie jest oznaczony, chociaż sądzą, że nastąpi ku końcu lipca lub na początku sierpnia; dotąd nie wiadomo, kto będzie mianowany sprawującym interesa; atoli wieść, że księżna Dino i jej córka pojadą do wód w Akwisgranie, o ile wiemy, jest całkiem bezzasadną.«

W tém samym piśmie czytamy, co się dotyczy spraw portugalskich: Przez król. szona Pike, odebraliśmy wiadomości z Lizbony do d. 2., a z Oporto do d. 3. t. m., donoszące o stanie obudwóch stron wojnę wiodących. Wojsko konstytucyjne nie uczyniło jeszcze żadnego poruszenia, i wojsko Dom Miguela również nie przedsiębrało, jak tylko zwyczajnie, to strzelało do miasta. Margr. Palmella przybył, i w Oporto przywiązywano wielką wagę do tego zdarzenia, albowiem sądzono, że niektórzy z terażniejszych stronników Dom Miguela wysokiego stopnia i wielkiego majątku skłonią się, z większém zaufaniem wniść w układy z margrabią niżeli z kim innym ze stronników królowej. Kapitan Napier objął dowództwo nad flotą w miejscu admirała Sartorius, ponieważ ten ostatni się oddala. Przybyli także do Oporto Lady Charlotte Bacon i p. Mendizabal starszy. Spodziewano się wyruszenia wojsk; wszystkie przygotowania są do tego poczynione, i niebawem będzie można przewidzieć część planów jenerała Solignac. Żywności nie brakuje w Oporto. W Lizbonie i na przedmieściach grasuje cholera i rozchodzi się wieść, że książę Cadaval padł jej ofiarą.

W d. 12. złożył przysięgę sekretarz stanu dla Irlandyi, p. Edward John Littleton, jako członek tajnej rady.

Francya.

W dniu 13. czerwca o wpół do 3. z południa miał zaszczyt książę Sutze podać królowi listy

wierzytelne, którego jako nadzwyczajnego po-
sła i pełnomocnego ministra króla Grecyi za-
wierzytelniaja.

Książę Orleański powrócił w dniu 13. z. m.
do Paryża z podróży swojej do Anglii i Belgijum.

Journal de Paris, a z niego *Moniteur* zawię-
rają artykuł następujący: »Gazeta powszechna
niemiecka donosi w artykule z Konstantynopola
z dnia 23. maja, nie utrzymując za rzecz pe-
wną, że angielska i francuzka flota okazała za-
miar, wcisnąć się na Bosfor, że zaś komendant
turecki w Dardanellach oświadczył, iż się temu
zamiarowi sprzeciwia, i w istocie strzelano silnie
do francuzkiej galijoty, która zawinęła do Dar-
danellów. Wiadomości, które rząd odebrał,
okazują widocznie za mylną wiadomość gazety
powszechniej. Powodem do tego było zaszłe
przed kilką dniami zdarzenie: Galijota »Me-
sange«, która zwykle przewozi koresponden-
cyj barona Roussin z admirałem Hugon, stała
przy wntjściu do Dardanellów; z zamku euro-
pejskiego dano trzy razy do niej ognia. Skoro
się o tém poseł francuzki dowiedział, uskarżał
się natychmiast u Reis Efendego, który o tém
nic nie wiedział, i nietylko wynurzył mocny
żal, ale mu nawet przyrzekł dać w tej mie-
rze zaspokajające objaśnienie.

W d. 11. toczyły się dalej narady nad bud-
żetom marynarki, i izba zezwoliła dla służby
w oadach na sumę 7 mil. Wniosek p. La-
rochehaucald, aby dla kolonizacyi Algieru
2 1/2 mil. przenieść z budżetu wojskowego do
budżetu marynarki, nie miał względu. Na py-
tanie względem wystanej na Wschód eskadry
i jej celu nic p. Rigny nie odpowiedział. Gdy
p. Mauguin chciał wiedzieć, czyli Francya jest
w wojnie z Portugaliją lub w pokoju, odebrał
odpowiedź, że nie jesteśmy ani w wojnie ani
w pokoju z Portugaliją; reszty należy ocze-
kiwać.

Na dzisiejszém posiedzeniu przełożono izbie
traktat Francyi, przez rząd ze Zjednoczonymi
Stanami Ameryki zawarty.

Izba deputowanych przyjęła w dniu 12. czerw-
ca 40 rozdziałów budżetu finansowego i między
innymi uchwaliła, aby 27 mil. kupionych ren-
tów zniszczyć. Ustawa o robotach publicznych
przyznała już umorzenie 5 mil. rentów, a zatem
dług publiczny zmniejszony będzie o 32 milij.,
podczas gdy rząd jedynie 23,600,000 fr. propo-
nował do umorzenia. Komisyja i izba są tego
zdania, że zniszczenie zakupionych rentów naj-
prędzej do tego doprowadzi, aby w okresie
finansowym z roku 1834 przywrócić równowagę
między wydatkami i dochodami. W budżecie

finansowym z r. 1834 wykazane są: nieustający
publiczny dług, terażniejszy dług i pensyje
w ilości 328,014,055 fr.; na listę cywilną ze-
zwolono 13 mil., dla izby parów 603,000 fr.
Wydatki na izbę deput. będą później oznaczone;
tymczasem wynoszą 580,000 fr.; na legiją hono-
rową wyznaczono 2,935,000 fr. Zatem ta druga
część budżetu finansowego wynosi 17,123,000
fr. Trzecia część, obejmująca różne wydatki,
przyjęta została w ilości 23,297,400 fr., a czwarta
w ilości 156,481,103 fr. Cały budżet finansowy,
jak został przyjęty, wynosi teraz 524,914,558 fr.

Na posiedzeniu tejże izby w dniu 13. czerwca
wznosił p. Bousquet pytanie, które już roku
wznesłoby było odrzucone, względem odjęcia
pensyj, za usługi w Wandei i przy wojsku emi-
grantów położone. P. Thiers protestował się
przeciw temu, jako przeciw nadwzjężeniu kon-
stytucyi i dobrze nabytych praw, a projekt i tą
razą został odrzucony; równie jakoteż wnio-
sione zmniejszenie 35,000 fr. z płacy prezy-
denta izby. Jenerał Lafayette nastawał na to,
aby traktat ze Zjednoczonymi Stanami jak naj-
prędzej był wzięty pod rozpoznanie. — Prezy-
dent zapewnił, że ten traktat będzie nazajutrz
w biurach rozpoznawany. Pocztem przeszła izba
do budżetu wojny. Przy rubryce 125 mil. fr.
na żołd i utrzymanie wojska zabrał głos pułko-
wnik Briquerville i oświadczył: Bylbym głosował
za żołdem i utrzymaniem wojska, gdyby wpa-
nom nie chwalono było z trybuny onego nagroma-
dzenia się dowolności, i zuchwałego przywła-
szczenia, co rząd zowie swoim systematem.
Przy takich środkach trudno jest zachować się
w granicach parlamentowych. Na widok takte-
go projektu, rozwinionego w raporcie do króla,
zagrożającego bezpieczeństwu kraju i narodo-
wej niepodległości, dozwolony jest jeszcze
wstręt, lecz nie należy przytém milczeć; mi-
nisteryjum zepsowało ducha publicznego i na-
ród lipcowy; zepsowało gwardyją narodową,
a teraz chce i wojsko zepsować. Postępujcie
tym torem, a dokonacie restauracyi. (Szemra-
nie w centrum. Głos: do porządku.) Wołajcie
mię do porządku, lecz mię słuchajcie. Wojsko
nie dopełnia już intencyi władzy państwa, dla
tego chcą je na nowo urządzić. Władza kraju
chce pojętniejszych żołnierzy i popisowych, le-
piej jej celowi odpowiadających; nie chce nie
z owego ducha narodowości i wojskowości, ja-
kiego nabywa się w naszych pułkach. Potrze-
bują tylko trzy lata na utworzenie żołnierza;
po trzech latach zostaje uwolniony. Jak woj-
sko podług nowego planu lepsze jest wewnątrz
kraju, tak jest słabszém przeciwko obcym.
Dotkliwém było dla mnie uczuciem, patrzeć,

że rząd nie chce więcej wojska. Systemat ten dozwala tylko mieć cień wojska; dla skarbu jest ón tylko zniszczeniem. Mając żołnierzy po trzy lata służby i w wieku 24 lat, potrzeba się starać bardziej o ambulanse jak o amunicyję. Systemat cesarstwa był dobry; nie wojsko przewiniło przeciw cesarzowi i Francji, lecz naczelnicy przewinili przeciw wojsku. Sztab jeneralny był pełen zdrajców, i to niepojęte niedbalstwo, któremu winni jesteście zwłokę przybycia marszałka Grouchy na plac boju pod Waterloo, dało powód wielu ludziom do mówienia, że zwycięstwo byłoby na naszej stronie, gdyby marszałek Berthier był podówczas majorem jeneralnym. (Przerwanie.) Niestety ten, który go zastąpił (marszałek Soult) w r. 1814 w służbie Bourbonów, ile mógł, źle się obchodził ze starém wojskiem. (Szemranie w środku.) Zabrał ón znajomość z wandejezykami i szuanami z Quiberon. Przed sześciu miesiącami mieliśmy jeszcze wyborne wojsko, po którym można się było wszystkiego spodziewać, gdyby niezdolnych oddalono a ćwiczonych zatrzymano. Lecz ze smutkiem widzę, że naszym żołnierzom dają roczny urlop, tak nieszczęsny dla ducha wojskowego. (Wiele głosów, ależ wpanownie żądacie oszczędności!) Dobra jest oszczędność, ale konieczna potrzeba służby powinna wszystko poprzedzać. Tego wojskowego ducha chce rząd wszystkiemi sposobami utłumić. Położone usługi mało są cenione; nagrody stają się przekupstwem obywateli; ludziom, którzy z pieniędzmi i łupem powrócili z wojny, lecz nie przyprowadzili ani koła ze swoich dział. Inni, którzy nie chcieli pieniędzy, żyli ubogo i ubogo pomarli, nie mają nawet szczupłej pensji na późne lata swoich wdów. Wojsku każą stać pod bronią przy protokołach (głos: do porządku), lub przeciw wygnańcom, którzy was zachowali od wojny, waszego straszidła, zyskiwać pobłażenie boga wojny, lub nakoniec przyjmować służbę w żandarmerji papięża. Kto czuje w sobie jakąś siłę i narodowość, oddała ów haniebny systemat, odrzucający proźby Daumesnilów i Decaenów, a który przez logiczną zgodę zatrzymuje pensyje dla szuanów. Lecz uspokójmy się; ilekroć kraj był uciśniony, lub jego uczuciom gwałt zadawano, honor narodowy udawał się do wojska. Tém mniej teraz, jak za czasów terroryzmu i restauracyi, wojsko odpowie tej świetnej prerogatywie. Głosuję przeciw kredytowi 125 mil. na żołd i utrzymanie wojska, jeżeli plan organizacyi ministra będzie przyjęty. — Długie poruszenie nastąpiło po tej mowie. Marszałek Soult nie odpowiedział na mowę puł-

kownika Briquerville. Rozdział ten i kilka następujących przyjęto.

W dniu 14. rano zaszedł pojedynek między marg. Soult (synem marszałka) a pułkownikiem Briquerville, z powodu wyrażenia się ostatniego w mowie powyższej przeciw marszałkowi Soult.

Holandya.

Gazeta *Staats-Courant* z d. 14. czerwca donosi z Hagi, że jenerał piechoty baron Chassé przybył przez Flisynge w d. 11. b. m. około południa na pokładzie okrętu parowego „Bartavier“. W d. 13. czerwca przybył p. Dedel do Rotterdamu na statku parowym z Londynu.

Belgijum.

Rząd belgijski dał komendantowi placu Venloo rozkazy, dozwolnić wolnej żeglugi na Mozie. Przed dopełnieniem tych rozkazów napisał jenerał Hurel, dowódzca piérwszej dywizji wojska obserwacyjnego, do komendanta w Naestricht, dla zapewnienia się, czyli tenże odebrał od swojego rządu podobne rozkazy, na co jenerał Dibbets pod dniem 11. odpowiedział, że przepisy konwencyi londyńskiej z dnia 21. maja, co się dotyczy żeglugi na Mozie, są od dnia 6. b. m. w wykonaniu.

Danija.

W dniu 9. czerwca o godz. 8. rano udał się król jmc w zamierzoną podróż do księstw.

Niemcy.

List prywatny z Stutgardu z d. 16. czerwca (w Gazecie Powszechniej) wyraża: Aresztowania pomnażają się u nas, a oraz wyjaśnia się powód i związek onych. Śledztwa i zagrabienia papiérów w skutek powstania frankfurckiego prowadzą do ważnych wyjaśnień, zaledwie powątpiewać dozwalających, że owo zdarzenie w Frankfurcie, jakoteż wyjście Polaków z Francji do Szwajcaryi, połączone były z daleko rozgąteżonemi spiskami. Niebawem przed wybuchnieniem buntu w Frankfurcie objędzali emisaryjusze Württemberg, Baden, Hesya i t. d. Zbiegły z Frankfurto, później w Wiesbaden uwięziony doktor Neuhof, był jednym z tych emisaryjuszów. Papiéry jego mają zawierać wielką listę ludzi, na których rewolucyjniści mogli polegać, a nawet którzy się do podobnych rewolucyjnych poruszeń, jak we Frankfurcie, zobowiązali. Doniesienia, połączone z innemi świadectwami ze śledztwa w Frankfurcie, Tybindze i t. d. wykazały, jak dalece dotyczy się Württemberg, że należała do tego pewna liczba wojskowych, mianowicie kapitanowie, porucznicy i podob-

cérowie, z których wielu już aresztowano, a innych podobny los miał spotkać. W sprawie tę wpłatani są także uczniowie z Tybingi, i wielu już zbiegło, do czego pomógł onym brak więzień. Okazało się, że na wielu uniwersytetach towarzystwa młodzieży ciągle były z sobą w związku, i że w ostatnim roku towarzystwo w Tybindze kierowało sprawami. Ostatnie nocne w Tybindze zdarzenia miały posłużyć do uwolnienia dawno tamże uwięzionych, ale plan ten spełził na niczém, za nim mógł być wykonany. Zaledwie weszło tamże wojsko, aresztowano natychmiast pewną liczbę podoficerów i posłano ich w więzach do twierdzy Hohenasperg, dokąd sprowadzono także aresztowanych w Stutgardzie, Tybindze, Ludwigsburgu i t. d. W Erlangen, podług gazet bawarskich, aresztowano jedynastu uczniów tamecznej akademii i odprowadzono do więzienia w Monachium.

Prussy.

Gazeta Stanu donosi z Berlina z d. 19. czerwca: Onegdaj wieczorem około godz. 9 było tu zbiegowisko przed strażą na targowicy kolońskiej, do czego dał powód uczeń, który przeszkadzał straży w wieczornej modlitwie nieprzyzwrotnymi postrzeżeniami. Mnóstwo ludu zebranego z klas niższych odgrażało się z przychylnego tego aresztowania, a postępowanie to burzliwe pociągnęło za sobą uwięzienie jeszcze 11 osób. Z tych, po przybyciu urzędników policyi i żandarmów, którzy spokojność przywrócili, siedmiu uwolniono, resztę zaś czterech wraz z tym, który dał powód do zbiegowiska, odprowadzono na ratusz, gdzie przedsięwzięto przeciw nim śledztwo.

Turcyja.

Moniteur z dnia 17. czerwca zawiera następującą wiadomość z Turcyi: Rząd odebrał wiadomości z Konstantynopola z dnia 29. maja; sięgają one dalej o sześć dni, niżeli te, które Gazeta Powszechna Augszburska utrzymuje, że odebrała. — Wojsko egipskie było zupełnie w odwrocie. Ibrahim sam wyruszył z Kutahia 21. maja, spodziewają się, że około połowy czerwca przejdzie Taurus. Hr. Orłów przyznał, że gdy pokój jest zawarty, wyprawa rosyjska nie ma więcej celu. Spodziewają się, że się oddali po powrocie hr. Lieven, wysłanemu, aby się przekonał o wsteczném poruczeniu wojska egipskiego. Tymczasem odwołani są rosyjscy oficerowie inżynierzy, posłani przed zawarciem pokoju do Dardanellów. Eskadra wysadziła na ląd tureckich sterników, których za przybyciem swoim była na pokład

wzięła. *Moniteur Ottoman* ogłosił nowe urzędowe oświadczenia, potwierdzające ostateczne warunki pokoju. Eskadra francuzka nie opuściła atanowiska pod Smyrną; zdaje się, że eskadra angielska jeszcze się z nią na Archipelagu nie była połączyła.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Zaleszczyki dnia 28. czerwca. — Po ostatniem doniesieniu mojem (obacz Ner. 65. Gaz. naszój) odplynęło z tąd Dniestrem do Rosyji materjalu drewnianego w 10 partyjach 55 tratw, zbitych z 3700 sztuk drzewa tratwowego, ładownych blisko 30,000 tarcic miękkich, 1 1/2 milijona gontów, przeszło 100 tysięcy dranic, i dwie pletwy z 50,000 gontów, zakupionych częścią w Galicyi: w Ratuszu, Perehińsku, Skolem, Nadwórnój, częścią na Bukowinie, przez kupców tutejszych (zaleszczyckich), a po części rosyjskich (chocimskich na Besarabii lub raskowskich). — Podług odebranych wiadomości materjalu ten został w części dosyć dobrze sprzedany w Kamieńcu podolskim, a reszta popłynęła w głąb Rosyji.

Zboże u nas bardzo źle wygląda, i tylko wczesnie zasiana ozimina stoi cokolwiek lepiej, a gdzie niegdzie nawet dobrze. Kukurudza na Bukowinie, bardzo wczesnie zasiana i jeszcze przed posuchą zeszała, bardzo jest piękna; spadłe niedawno dęszcze i następna spieką bardzo ją pokrzepiły; późniój zasiana bardzo stoi rzadko, albo wcale nie zeszała; w takiem rzeczy położeniu w ogólności nie można się spodziewać dobrego zbioru kukurudzy. Dla ciągłej posuchy ceny zboża poszły były w górę i płacono już za korzec pszenicy po 8, żyta po 7, kukurudzy po 8, jęczmienia po 6, hreczki po 7, owsa po 3 1/2 zr. w. w. Po spadłym dęszczu obfitym w całej okolicy ceny te znowu spadły, i teraz za pszenicę płać tylko po 6, za żyto po 5, za kukurudzę po 7, za jęczmień po 4 1/2, za hreczkę po 5, za owies przecie jeszcze po 3 1/2 zr. w. w. Za wadra wódki płać tu jeszcze dotychczas po 5 zr. w. w.

W Rosyji, koło Kamieńca podolskiego, płacono w maju za czetwert (1 korzec 24 garncy) pszenicy po 22 rubli assyg.; za korzec żyta po 12 złp. srebrem.

Spadły przed 14 dniami dęszcz powszechny, pierwszy od wiosny, pokrzepił nadzieję rolnika; wszyscy wzięli się żwawo do siewu hreczki. Upały są wielkie, i tu i ówdzie spadają gra-

dy i ulewne dęszce, które na kilku miejscach znaczne szkody zrzędziły.

Olomuniec. Targ na woły d. 26. czerwca 1833.

Przypędzili: 1) Mayer Kuhn, z Komarowitz, 39; 2) Stamberger, z Laskowój, 57; 3) Pinkus Trnawkr, z Romanowa, 40; 4) Schaya Fichmann, z Żurawna, 40; 5) Neiser Franciszek, z Opawy, 36; 6) Riger Michel, z Toschanowitz, 144. Małemi partyjami 152. — Ogółem więc 508.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Lamm Abr., z Trschitz, ze stada Nro. 4.	34 1/2	110	—	5 1/2	350	50
Koska Jan, z Königgratz, ze stada N. 5.	29	135	—	4	360	50
Köhler Franc., z Einsiedel, ze sta. N. 1.	30	112	30	3	340	45
Cech rzeźniczy z Brünnu, ze stada Nr. 6.	48	145	—	5	380	50
Rie, z Pragi, ze stada Nro. 6.	48	145	—	5	380	50
Menschik, z Węgier. Hradisch, ze st. N. 6.	20	125	—	2	350	45
Moritz Freund, z Czech ze stada Nro. 3.	29	117	30	4	350	40
Löbl Winter, z Ostrau, ze stada N. 2.	27 1/2	125	—	3 1/2	360	50
Małemi partyjami	175	—	—	2		
Dodawszy do tego Radasz . . .	34	—	—	34		
i ilość niesprzedanych	33					
wyniesie sumę .	508					

Przed targiem sprzedali: 1) Israel Ohrenstein, z Żurawna, 278; 2) Schaya Fichmann, z Żurawna, 110; 3) Schaya Fichmann, z Żurawna, 60; 4) Muschl Grabscheit, z Żurawna, 401; 5) Jakób Morawski, z Magierowa, 222; 6) Mortko Kris, z Żurawna, 131; 7) Ludwik Wiktor, z Borowój, 55; 8) Tomasz Sowiński, z Sącza, 62; 9) Antoni Fussek, z Opawy, 99; 10) Józef Paulin, z Ropy, 62; 11) Leiser Bleicher, z Żurawna, 103; 12) Mojżesz Elzholz, z Ulasowa, 60; 13) Michl Leidner, z Mielca, 85; 14) Dawid Lebensart, z Żurawna; 112; 15) Jakób Drobik, z Cieszyna, 54; 16) Israel Toschner, z Bosowiska, 55; 17) Jakób Königsdorfer, z Dąbrowy, 45. Ogółem 1694. Kupili: Stado Nro. 1. Fabesch, z Wiednia,

250 sztuk z 28 rad., parę 11 1/4 cetn. po 390 zr. — Nro. 2. Fabesch, z Wiednia, 99 sztuk z 11 radaszu, parę 9 cetn. po 280 zr. — Nro. 3. Fabesch, z Wiednia, 54 sztuk z 6 radaszu, parę 8 3/4 cetn. po 275 zr. — Nro. 4. Fabesch, z Wiednia, 90 sztuk z 11 rad., parę 10 cetn. po 345 zr. — Nro. 5. Harting, z Wiednia, 198 sztuk z 24 radaszu, parę 11 cetn. po 380 zr. — Nro. 6. Fabesch, z Wiednia, 117 sztuk z 14 rad., parę 10 1/2 cetn. po 360 zr. — Nro. 7. Pollak, z Brünnu, 49 1/2 sztuk z 5 1/2 rad., parę 8 3/4 cetn. po 255 zr. — Nro. 8. Waniek, z Pragi, 55 sztuk z 7 radaszu, parę 9 1/2 cetn. po 330 zr. — Nro. 9. Waniek, z Pragi, 88 sztuk z 11 rad., parę 9 cetn. po 310 zr. — Nro. 10. Waniek, z Pragi, 56 sztuk z 6 rad., parę 9 3/4 cetn. po 350 zr. — Nro. 11. Fabesch, z Wiednia, 90 sztuk z 13 rad., parę 9 1/2 cetn. po 336 zr. — Nro. 12. Waniek, z Pragi, 53 sztuk z 7 rad., parę 9 cetn. po 320 zr. — Nro. 13. Fabesch, z Wiednia, 76 sztuk z 9 radaszu, parę 10 cetn. po 350 zr. — Nro. 14. Fabesch, z Wiednia, 100 sztuk z 12 rad., parę 9 3/4 cetn. po 350 zr. — Nro. 15. Waniek, z Pragi, 49 sztuk z 5 rad., parę 9 cetn. po 315 zr. — Nro. 16. Fabesch, z Wiednia, 49 sztuk z 6 rad., parę 9 cetn. po 315 zr. — Nro. 17. Pollak, z Brünnu, 40 sztuk z 5 rad., parę 8 cetn. po 253 zr. —

W tym tygodniu przypędzono tu 2202 sztuk wołów, z których sprzedano przed targiem 1694 sztuk, a na targu było 508 sztuk. Najlepiej było w stadach Nro. 1. i 5., kupionych przed targiem; dobre gatunki wciąż jeszcze dosyć dobrze popłacają. Targi idą dobrze, a przynajmniej rzadko kiedy pozostają woły niesprzedane, wyjąwszy złe gatunki.

Za cetnar mięsa wołu w Wiedniu płać do 37 zr. w. w., a nawet i cokolwiek wyżej; a zatem cena wołów poszła tam trochę w górę, jakoż i taxa urzędowa funta mięsa na miesiąc czerwiec stanęła znowu na stopie dawniejszej (9 kr. m. k. — o czém już donieśliśmy). Na targ przyszły spodziewają się tu do 3000 wołów.

Sprostowanie. W przeszłym nrze. Gazety w doniesieniu z Gdańska czytać należy za łaszt pszenicy polskiej białej wysoko-ostrokatęj 330 do 370 zł pr. zamiast do 570.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die Schweitzer-Familie*, opera we 2 aktach.
Teatr polski. — Jutro: *Geldhab*, komedyja we 3ch aktach — i *Gotobie*, komedyja w 1 akcie.